



Angażowanie obywateli w zmieniającą się Europę



List redakcyjny

Ubiegłej wiosny AER opublikował pierwszy biuletyn informacyjny, poświęcając go głównej roli, jaką muszą odgrywać regiony w rozwijającej się i bezpiecznej dla środowiska turystyce w Europie. W oczekiwaniu na Powszechny Zjazd Regionów Europy w Poznaniu, 27-28 listopada 2003 roku, obecny biuletyn analizuje jeszcze głębsze związki pomiędzy regionami i demokracją w Europie.

Od momentu założenia w 1985 roku, AER i nasze regiony członkowskie z zaniepokojeniem obserwowały jak maleje frekwencja wyborców, członkostwo w organizacjach politycznych, oraz ogólny stopień zaufania do politycznego establishmentu. Stan uczestnictwa w demokracji w Europie szczególnie nas zajmuje, ponieważ podkopuje on podstawę, na której opieramy regionalizm. Regiony są blisko ludzi, a zatem w najlepszej pozycji, aby demokratycznie spełnić ich aspiracje i rozwiązywać ich ekonomiczne i społeczne problemy. Dlatego, nie pierwszy raz zwracamy się ku kwestiom demokracji w Europie, ani też nie ostatni, ale, co ważne, pozostała nam jeszcze praca do wykonania. Mamy nadzieję, że będzie dobrze rozważona.

Z poważaniem <

Liese Prokop

Przewodnicząca AER

Wiceminister

Prezydent Dolnej Austrii (A)

KOMUNIKAT

POWSZECHNY ZJAZD REGIONÓW EUROPY I ZGROMADZENIE OGÓLNE AER 2003 ODBĘDZIE SIĘ W POZNANIU (POLSKA) 27-28 LISTOPADA 2003 ROKU. W OPARCIU O GŁÓWNY TEMAT, „REGIONY ANGAŻUJĄ OBYWATELI W ZMIENIAJĄCĄ SIĘ EUROPE: ROLA DECENTRALIZACJI W BUDOWANIU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO”, ZGROMADZENIE ZAPEWNI ORGANIZACYJNE FORUM DLA POLITYKÓW REGIONALNYCH DO DEBATOWANIA O SPRAWACH ZWIĄZANYCH Z EUROPEJSKĄ DEMOKRACJĄ I DO WYCIĄgnięcia wniosków.

Zdezorientowana demokracja

4 czerwca 1989 roku 65 procent Polaków uprawnionych do głosowania po raz pierwszy od 40 lat wzięło udział w wolnych wyborach. Fakt, że takie wybory miały miejsce jest historyczny i oznacza punkt zwrotny w historii demokracji. Równie nadzwyczajny był jednogłośny wynik tych wyborów, który dowodził znaczenia demokracji dla polskich obywateli. Naturalnie „Solidarność” reprezentowała polityczną wolność i otwartość i za to została nagrodzona. Jednak głos oddany na „Solidarność” był czymś więcej niż tylko wyrazem poparcia dla partii politycznej; był on ostateczną aprobatą całego ruchu społecznego skupionego wokół pojęcia obywatelskiego uczestnictwa na dużą skalę.

Na wschodzie...

W 2001 roku, 12 lat po upadku komunizmu w Polsce, większość Polaków nie poszła do urn w wyborach parlamentarnych. I tak jak w 1989, wynik był bardziej niezwykły niż sam proces: postkomunistyczna partia SLD-UP stanęła na czele rządu mniejszościowego, podczas gdy dwie partie, które kiedyś tworzyły „Solidarność” nie otrzymały nawet jednego mandatu.

W Polsce zmieniło się coś więcej niż tylko tendencje w wyborach. Centrum nad Studiami Globalnego Rządu w London School of Economics zakwalifikowało społeczeństwo obywatelskie w Polsce, – które niegdyś rzuciło wyzwanie tradycyjnym pojęciom politycznego uczestnictwa – na 26 pozycji pod względem aktywności wśród 33 zachodnich demokracji.

Niestety, narastające utrapienia Polski nie są wyjątkiem w Europie Wschodniej. W Republice Czeskiej, rośnie popularność partii komunistycznej, która jest najliczniejsza. Kiedy Węgrzy zdecydowali w wyborach o opuszczeniu Bloku Sowieckiego w 1990 roku, aż 75 procent społeczeństwa skorzystało ze swoich praw wyborczych. Kiedy jednak w 2003 roku Węgry podejmowały decyzję o wstąpieniu do UE, tylko 46 procent obywateli poszło do urn. Także na Litwie (oraz w Polsce), gdzie referenda są ważne przy minimum 50 procentowej frekwencji, lokale wyborcze pozostały otwarte

o jeden dodatkowy dzień dla zapewnienia wystarczającego uczestnictwa. Prawdę mówiąc, w niemal wszystkich krajach kandydujących do UE, problemem związanym z akcesją nie było to, czy wystarczająca liczba obywateli powie „tak”, ale raczej czy wystarczająco dużo ludzi pójdzie do urn.

... Na zachodzie

Pobożnym życzeniem byłoby przypisywać te tendencje wyłącznie nowym europejskim demokracjom. Kiedy w Europie Wschodniej od-



Czując się ignorowanymi...

żywała lewica, obywatele Europy Zachodniej zwrócili się wyraźnie ku prawicy, czasem nawet skrajnej. Odkładając polityczne osądy na bok, była to z definicji radykalna zmiana.

Nie można powiedzieć, że proces ten pochłanił wiele energii. Od lat 80. frekwencja wyborcza spada wszędzie, a obywatelskie zaangażowanie topnieje. Mniej niż 25 procent wyborców angielskich wzięło udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 1999 roku, a w roku poprzedzającym tylko 30 procent uczestniczyło w wyborach lokalnych w Anglii. Eurobarometr podaje, że w całej Europie tylko jedna na dwie osoby uczestniczy w działaniach jakichkolwiek stowarzyszeń czy organizacji. Ci, którzy biorą udział, często robią to poprzez organizacje poza establishmentem, jak Greenpeace, ATTAC, czy też inne masowe ruchy, niż poprzez partie polityczne lub rząd.

Ciąg dalszy ze strony 1

...I ponad

Aby nie obwiniać całkowicie obywateli, komunikacja również wydaje się być przerywana od góry. Ponad 75 procent Europejczyków czuje się nieświadomymi swoich praw jako obywatele Europy, a tylko 26 procent słyszało w ogóle o Komitecie Regionów – instytucji powołanej szczególnie do przybliżania UE społeczeństwom.

Być może obywatele nie chcą wiedzieć co się dzieje. Według Barometru 2003 w sprawie

globalnej korupcji, prawie 50 procent Europejczyków odpowiada, że korupcja „bardzo znacząco” oddziałuje na biznes i politykę w ich życiu, a niemal jedna trzecia twierdzi, że wpływa ona znacząco na kulturę i wartości społeczeństwa. Inny raport wykazuje, że obywatele każdego państwa UE wyeliminowałby korupcję w pierwszym rządzie z partii politycznych, przed jakąkolwiek inną dziedziną życia.

Jednak być może najważniejszą statystyką według Eurobarometru jest to, że więcej oby-

wateli jest niezadowolonych od tych, którzy są zadowoleni z demokracji w Unii Europejskiej. To pokazuje, że malejące uczestnictwo wyborców oraz niestabilne orientacje polityczne zmieniają fundamenty europejskiej demokracji, i same stają się produktami demokracji wymagającymi przeobrażeń.

Niepokojące trendy w społeczeństwie obywatelskim należy interpretować nie w ten sposób, że obywatele zawiedli demokrację – ale, że to demokracja zawiodła obywateli. <

Gdzie zagubiła się demokracja?

EUROPEJSCY OBYWATELE CZUJĄ SIĘ WYOBCEWANI ZE SWOICH ŚRODOWISK POLITYCZNYCH, WIĘC ABY NAKRĘCIĆ SPIRALĘ DEMOKRACJI, TRZEBA NAJPIERW ZROZUMIEĆ, DLACZEGO.



Photo: AER

... obywatele odwracają się od polityki

Zwrot w lewo i zwrot w prawo

Pierwszy powód alienacji jest związany z porażką obecnego politycznego establishmentu w rozwiązywaniu konkretnej polityki z zakresu gospodarki, opieki społecznej i imigracji. Dowodem tego jest przesunięcie w europejskim spektrum politycznym – zarówno w lewo, jak i w prawo – tam, gdzie popularność skrajnych partii symbolizuje bunt przeciwko staremu porządkowi, w odróżnieniu od całkowitej aprobaty dla nowego.

Głosząc na komunistów, obywatele Europy Wschodniej nie wyrażają pragnienia powrotu do komunizmu. Jeżeli Czesi mówią, że partia komunistyczna jest najlepszym gwarantem społecznego bezpieczeństwa i drugim najlepszym gwarantem praw człowieka (po katolicyzmie) – tak, jak opowiedzieli się w ostatnim badaniu Instytutu Badawczego Opinii Publicznej – to według czeskiego analityka Jana Culicka, głoszą oni po prostu na jedyną partię, która nie została „splamiona przez prywatyzacyjne skandale ostatnich dziesięciu lat oraz która nie ponosi odpowiedzialności za opłakany stan czeskiej gospodarki”.

Niemal to samo można powiedzieć o popularności prawicy w Europie Zachodniej. Bez wątpienia większość obywateli nie aprobuje rasistowskiej polityki imigracyjnej, jednak popiera ona wysiłki niwelujące poczucie zagrożenia począw-

szy od rosnącej przestępczości i bezrobocia do niedających się przeprowadzić programów socjalnych. Obywatele mówią, że woleliby spróbować raczej czegoś poza establishmentem, aniżeli nadal nic nie robić w jego ramach.

Rozczarowanie obywateli

Istnieje jeszcze głębszy powód, dla którego obywatele czują się oddaleni od swoich władz. Ludzie uważają, że polityki rządowe nie sprawdziły się, ponieważ politycy nie wzięli pod uwagę ich oczekiwań. W wielu przypadkach przyczyną tego jest wadliwy

proces konsultacyjny. Bob Rae, były premier Ontario w Kanadzie utrzymuje, że w Europie i Ameryce Północnej „nadmiar obietnic i późniejsze porażki z powodu ich niedotrzymywania, prowadzą do ogromnego rozczarowania ze strony ludzi”. Nawet, jeżeli rządy starają się dotrzymać obietnic, to zwykle ze szkodą dla innowacyjnych rozwiązań. Kiedy program jednej partii wydaje się nie do odróżnienia od programu opozycji lub kiedy rząd na ślepo przeprowadza założenia ze swojej kampanii przedwyborczej nie zważając na zmieniające się okoliczności, to obywatele skarżą się na brak dialogu politycznego.

Rae odwołuje się do pewnej politycznej porady, którą kiedyś otrzymał, mówiącej że „fundamentalną zasadą partii opozycyjnych jest nigdy nie zadawać pytania, na które samemu nie zna się odpowiedzi”. Kiedy politycy przejawiają awersję wobec nowych pomysłów, nic dziwnego, że obywatele powstrzymają się od głosowania lub wstępowania do organizacji politycznych.

Warto również odnotować rolę, jaką mogą odegrać partie polityczne w podsycaniu rozczarowania. Partie, szczególnie w europejskich demokracjach parlamentarnych, mają ogromny wpływ na swoich deputowanych i często zaniedbują realizację oczekiwań obywateli. Obszerne dyskusje w Wielkiej Brytanii w spra-

wie wojny w Iraku były tego pouczającym przykładem. Często niewielka część ludności finansuje partie, które z kolei zapewniają dostęp do polityki bogatym i wpływowym grupom mieszkańców, co nie jest właściwe.

Znana maksyma mówi, że „wyborcy zasługują na tych, których wybrali”. Jednak powiedzenie to nie sprawdza się, kiedy jedynymi kandydatami w wyborach będą reprezentanci polityki partii, uzależnionej od dotacji finansowej grup lobbingsowych. W takim przypadku, rząd staje się nieprzenikalny nawet dla aktywnych wyborców, a wpływów trzeba szukać poza establishmentem.

Rozczarowani europejscy wyborcy przytaczają inne, głębsze problemy systemowe. Instytucje międzynarodowe, jak Unia Europejska, czy Światowa Organizacja Handlu – pod sztandarem globalizacji – są źródłem nowych obaw dla Europejczyków, szczególnie, że możliwości odwołania się od ich decyzji są nikłe. Dlatego też, wolny przepływ towarów, ludzi i informacji rodzi poczucie niepewności wobec interesów gospodarczych, jak też powoduje erozję tradycyjnego społeczeństwa i kultury.

Co gorsza, obywatele mają wrażenie, że takie formy zarządzania są przyczyną „demokratycznego deficytu”, który ogranicza ich możliwości skutecznego reagowania. Każda unijna instytucja – oprócz Parlamentu – obraduje za zamkniętymi drzwiami, pozostawiając obywateli z niewielką wiedzą na temat ich rządów i niewielkim wpływem, który mogliby na nie wywrzeć. Rząd, ze swojej strony, postrzegany jest jako ten, który dysponuje niewielką wiedzą o swoich obywatelach. Czując się wykluczonymi i pozbawionymi wpływu, Europejczycy mają niewielką ochotę do aktywnego uczestnictwa w polityce. Mają natomiast bodziec do cynicznego powstrzymywania się od zaangażowania, lub wspierania anty unijnych i anty globalizacyjnych organizacji, które przynajmniej obiecują ich wysłuchać.

Najogólniej, obywatele czują się wyalienowani z polityki z powodu braku bliskiego horizontalnego związku z własnym rządem. Dlatego, aby odbudować europejską demokrację, najpierw trzeba ponownie odkryć tę relację. <

Wytyczanie nowego kierunku

OD PRZEDSTAWICIELSTWA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH POPRZEZ BANK ŚWIATOWY, AŻ PO ORGANIZACJĘ WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ I ROZWOJU (OECD), ZDECENTRALIZOWANE RZĄDY SĄ UWAŻANE ZA NAJLEPSZĄ PRAKTYKĘ. NA SZCZĘŚCIE, ZAKŁADA ONA TAKŻE MAPĘ DROGOWĄ (ROADMAP) DLA ODNOWIENIA WZAJEMNYCH STOSUNKÓW POMIĘDZY OBYWATELAMI I RZĄDEM.



Współpracując na rzecz integracji: Zgromadzenie Ogólne AER w Sopron – listopad 2001

Współodpowiedzialność

Według Programu Rozwoju Narodów Zjednoczonych (UNDP), zdecentralizowany rząd jest zdefiniowany jako „restrukturyzacja władzy w taki sposób, aby panował system współodpowiedzialności pomiędzy instytucjami rządzącymi na poziomie centralnym, regionalnym i lokalnym według zasady subsydiarności”.

Definicja ta podnosi dwie ważne kwestie. Pierwsza to koncepcja „współodpowiedzialności”, próbująca zwalczać błędne pojęcie ściśle określonych kompetencji między poszczególnymi poziomami władzy. Kiedy proces podejmowania decyzji zorganizowany jest hierarchicznie, wówczas każdy szczebel władzy prowadzi swoją politykę niezależnie od innych. Ale ponieważ polityka popierana przez jeden poziom władzy niekoniecznie musi być popierana przez inny, rozważmy dla przykładu problem genetycznie zmodyfikowanych organizmów (GMO) w odniesieniu do unijnych, narodowych i lokalnych władz – jest to niedoskonały sposób rozwiązywania problemów.

We współodpowiedzialności wszystkie poziomy władz współpracują i czynią się wzajemnie odpowiedzialnymi za jak najlepsze wyniki, a demokracja wzmocniona jest w dwojaki sposób. Po pierwsze, zapewnia sytuację, w której więcej spraw obywateli poddanych jest rozpatrzeniu. Dla przykładu, przy ustanawianiu przepisów w przemyśle, rządy krajowe odpowiadają za utrzymanie wzrostu gospodarczego i zatrudnie-

nia, podczas gdy władze lokalne muszą oporać się z konsekwencjami środowiskowymi. Jeżeli ostateczne decyzje będą podejmowane w duchu współodpowiedzialności i niejasno określonych kompetencji, obywatele mogą być spokojni, że agendy rządowe nie wypierają innych.

Po drugie, współodpowiedzialność tworzy więcej możliwości dla obywateli, by wpływać na system. Kiedy lokalni lub regionalni wyborcy mogą zapewnić dostęp do Brukseli, to nie ma potrzeby wracania się ku masowym ruchom czy anty unijnym partiom.

Regiony walczące o większą reprezentację w Europie muszą także pamiętać, że większa reprezentacja obywateli jest celem najważniejszym. Dlatego dobrze byłoby, aby regiony stosowały współodpowiedzialność bardziej ogólnie oraz oceniły czy ich własne systemy są horyzontalne i dostępne nie tylko członkom partii politycznych i ich sponsorom. Jeżeli nie, decentralizacja na poziomie europejskim prawdopodobnie nigdy nie zapewni skutecznego lekarstwa na rozczarowanie obywateli.

Zapewnienie większego dostępu organizacjom pozarządowym i innym obywatelskim instytucjom jest jednym ze sposobów zagwarantowania wszystkim sferom społecznym udziału w polityce regionalnej. Innymi sposobami może być obniżanie progów dla reprezentacji parlamentarnych i ponowne badanie przejrzystości prawa dotyczącego kampanii wyborczych. E-Government (elektroniczna administracja publiczna) będzie odgrywał oczywiście istotną rolę w przyszłości demokracji. Dlatego trzeba rozwijać komunikację za pośrednictwem Internetu i zapewnić do niego szeroki dostęp. Bezpośrednia demokracja może być też dla obywateli ważnym instrumentem do wyrażania opinii na temat kluczowych kwestii jak Konstytucja Europejska. Najważniejszą rzeczą jednak jest to, że każdy w takim systemie – nie tylko władze na różnych poziomach – czuł się odpowiedzialny za rozwijanie i wdrażanie dobrej polityki.

Subsydiarność

Każda polityka musi być wdrażana i unijny koncept subsydiarności stipuluje, że „decyzje mają być podejmowane możliwie jak najbliższej obywatela”. Subsydiarność uznaje to, że różne grupy obywateli mają różne potrzeby, co pozwala ich władzom dopasować się do tych potrzeb. Na przykład, zamiast jednego ogólnokrajowego programu rozwoju, kilka programów regionalnych może lepiej rozwiązywać potrzeby konkretnego obszaru. Poprzez dopasowywanie polityki do indywidualnych po-

treb, istnieje mniejsze ryzyko, że establishment przegapi potrzeby obywateli.

Aby system mógł być wiarygodny i skuteczny, regiony muszą najpierw stworzyć efektywne usługi publiczne, przyjazne klientom. E-Government jest istotny w podnoszeniu tej skuteczności i musi być częścią procesu. Aby stosować skuteczne i oparte na doświadczeniu rozwiązania dla powszechnych problemów potrzebna jest współpraca międzyregionalna. Każda korupcja jest marnotrawstwem i niewydolnością systemu. Zbyteczne programy rządowe również odciągają fundusze od lepszych pomysłów na ich wykorzystanie.

Rosnąca liczba członków w masowych ruchach jasno pokazuje, że obywatele nie wpadli w polityczną apatię. Jeżeli najważniejszym celem jest większe zaangażowanie społeczeństwa w politykę rządową, to wyzwaniem będzie stworzenie nowych platform dla dialogu z obywatelami. Dlatego też trzeba wziąć pod uwagę to, że niektóre polityki mogą być najlepiej rozwijane poza rządem na poziomie regionalnym lub lokalnym czy też przez społeczeństwo obywatelskie. To czyni obywateli bezpośrednio odpowiedzialnymi za programy, które ich dotyczą i zapewnia rozwiązanie ich potrzeb, które zostaną wzięte pod uwagę.

Regiony i miasta są w tej szczególnej pozycji, by realizować taki aspekt subsydiarności, ponieważ posiadają prawdziwą wiedzę o usługach mogących być ostatecznie przekazanych w gestii obywateli. Muszą, więc one nieustannie oceniać ich możliwości zarządzania kwestiami od kultury poprzez środowisko po turystykę, oraz zdecydować czy organizacja pozarządowa lub inny autonomiczny organ nie służyłby lepiej interesom publicznym.

Nie oznacza to zrzeczenia się całkowitego nadzoru ze strony władz. We współodpowiedzialności wszystkie poziomy władz mogłyby współpracować w procesie decyzyjnym, a regiony i ośrodki miejskie kontrolowałyby ostatecznie budżety, zezwolenia i przepisy. Poprzez dalsze przekazywanie faktycznej realizacji usług publicznych, władze stają się bardziej elastyczne, a obywatele otrzymują lepszą jakość usług.

Subsydiarność i współodpowiedzialność wzajemnie się uzupełniają. Kiedy ma się większe kompetencje dla wdrażania różnych polityk, to wówczas łatwiej zaangażować więcej stron w proces decyzyjny. Wiele regionów znalazło twórcze sposoby wykorzystywania tych powiązań, o czym świadczą poniższe przykłady. <

Przeorientowana demokracja

E-Government otwiera szerokie możliwości udoskonalenia wzajemnych relacji między społeczeństwem i władzami, a innowacyjne regiony robią znacznie więcej niż tylko zapewnianie dostępu do informacji.

Jun, miasto w Andaluzji, uważa Internet za powszechne prawo. Władze lokalne połączyły swe siły z Uniwersytetem w Granadzie i Instytutem Technologii w Massachusetts, aby zapewnić dla każdego gospodarstwa domowego w mieście bezpłatne komputery i przeszkolenie w obsłudze Internetu. Idealnym przykładem tego jak zasada subsydiarności może poprawić obywatelskie uczestnictwo są studenci z Granady, którzy otrzymują kredyt z uczelni na realizację programu sponsorowanego przez rząd.

Władze Katalonii (Hiszpania) nakreśliły nowe relacje między rządem a obywatelami poprzez deklarowanie, że zostanie zniesiony obowiązek dostarczenia tych dokumentów przez obywateli (tj. metryk urodzenia itp.), które już istnieją aktach urzędowych jakiegos poziomu władzy, czy

wniosków i relacji ze spotkań parlamentarnych. W Zabalik liczba obywateli korzystających z parlamentarnych stron internetowych podwoiła się, ponieważ taka forma otwiera debatę na szersze kręgi społeczeństwa i dostarcza informacji dostosowanych do potrzeb obywateli.

Jednak e-Government może być tylko częścią rozwiązania, gdyż „cyfrowy podział” może okazać się tak daleki i dezorientujący jak demokratyczny deficyt. Dlatego prawdziwie innowacyjne regiony przekształcają także swoje instytucje socjalne.

Hrabstwo Lancashire (Wielka Brytania), odniosło szczególny sukces w tym względzie, a AER nadało mu tytuł „Najbardziej przyjaznego regionu europejskiego dla młodych ludzi 2003” za wpajanie młodym pokoleniom wartości współodpowiedzialności i obywatelskiego uczestnictwa. Program jest oparty o 12 wybieranych Okręgowych Rad Młodych i regionalne kierownictwo Rady Młodych Lancashire, z których wszystkie konsultują się z władzami publicznymi na tematy od utylizacji odpadów po transport publiczny i dyskryminację. Według dwóch członków Rady Młodych, młodzi uczestnicy spotykają się regularnie z radnymi hrabstwa, którzy „autentycznie nas słuchają i wspierają naszą pracę”, i którzy z powodzeniem „integrują młodych ludzi w procesach decyzyjnych i strukturach demokratycznych”.

Co ważne, Rada Hrabstwa uznaje, że „nie wszyscy młodzi ludzie wyrażają swe poglądy poprzez formalne struktury, a szczególnie tacy, którzy mogą być uważani za społecznie wykluczonych”. Dlatego region ten prowadzi aktywne konsultacje z młodymi ludźmi z upośledzeniami i tymi korzystającymi z opieki publicznej, aby zbudować establishment, który odpowiedzialny na wszystkie indywidualne potrzeby obywateli.

Być może ważniejsze od mechanizmów formalnych konsultacji są rzeczywiste wartości, które Lancashire inspirowa. Poprzez kształcenie, programy wymiany, sztukę, muzykę, dramaty i techniki informacyjne, region uczy o wartościach zróżnicowania kulturalnego i aktywnego obywatelstwa. Poprzez hojny program dotacji i wsparcie dla sektora społecznego, region zapewnia młodym ludziom wiele okazji do realizowania tych pojęć w społeczeństwie obywatelskim.

Dla przykładu, Rada Młodych z Lancashire przeprowadziła ostatnio postępową kampanię, aby „znieść paragraf 28 Ustawy Władz Lokalnych, który odczuwamy jako dyskryminujący wobec młodych ludzi o skłonnościach homoseksualnych”. Inną świetną inicjatywą jest stustronicowa książka, poradnik i informator, pod tytułem, „Co Teraz” zawierająca praktyczne informacje dla

pierwszoklasistów szkół średnich w takich kwestiach jak alkohol, pieniądze i molestowanie. W zeszłym roku okręg Burnley w Lancashire wystąpił grupie społecznie upośledzonych młodych ludzi do Afryki Południowej, aby „podzielili się swoją wiedzą z innymi młodymi ludźmi mającymi podobne problemy”.

Ten oraz wiele innych projektów dla młodych ludzi w Lancashire są czymś więcej niż tylko poprawianiem komunikacji między obywatelami i ich władzami. Przede wszystkim, rzucają wyzwanie i upoważniają młodych ludzi do wzięcia aktywnej odpowiedzialności za program i politykę, która wpływa na ich życie. To jest ten bliski związek pomiędzy społeczeństwem i rządem ku któremu demokracja europejska musi zmierzać.

→ Oczywiście lista tych innowacyjnych i dalekowszrocznych regionów nie jest wyczerpująca. Celemo skupiliśmy się na szczegółach by zachęcić czytelników – obywateli i polityków – do wspólnej dyskusji. Poniżej podana jest strona internetowa Komisji UE, prezentująca wiele innych innowacyjnych programów i mamy nadzieję, że stanie się ona źródłem nowych pomysłów i programów współpracy międzynarodowej. Ale ponieważ każde społeczeństwo wymaga specyficznych usług, ostateczne rozwiązania dla lepszej demokracji muszą zaproponować sami obywatele.* <

Benjamin Sauter
(benjamin.sauter@pomona.edu)

* *Opinie wyrażone w niniejszym biuletynie niekoniecznie odzwierciedlają poglądy AER.*

Zachęcamy do odwiedzenia strony internetowej AER (<http://www.a-e-r.org>) na temat bieżących informacji o wszystkich sprawach dotyczących regionów europejskich.

Strona internetowa e-Government KE (http://europa.eu.int/information_society/europe/egovconf/index_en.htm) polecana jest każdemu zainteresowanemu przyszłością E-Government.

„Przewodnik Wystawienniczy e-Government 2003” (e-Government Exhibition Guide) zasługuje na szczególną uwagę.



AER - ARE - VRE Dossier

Biuletyn informacyjny Zgromadzenia Regionów Europy (AER)

Angażowanie obywateli w zmieniającą się Europę - Sierpień 2003

Lato 2003

Wydawca – Klaus Klipp

Redaktor naczelny – Barbara Skoczytas-Thauront

Redakcja – Benjamin Sauter

Sekretariat – Francine Huhardeaux

Tłumaczenie – Agnieszka Stępkowska (PL)

Projekt – Agence Contexte - Strasbourg (F)

Łamanie i druk – P.P.H.U. WROKOPA Sp. z o.o. – Poznań (PL)

Nakład: 500 egz. (PL)

Kopiowanie dozwolone z podaniem Źródła

AER – General Secretariat - Bureau Europe - 20, Place des Halles

F - 67000 Strasbourg - www.a-e-r.org - Tél. : +33 3 88 22 07 07

Fax : +33 3 88 75 67 19 - E-mail : infopresse@a-e-r.org

Od lewej: Kate Denham, Emma McGurrin i Arron Taylor świętują zdobycie przez Lancashire tytułu Najbardziej przyjaznego regionu europejskiego dla młodych ludzi.

w innych oficjalnych instytucjach. Ta obietnica wymaga obszernych porozumień pomiędzy lokalną i regionalną administracją odnośnie udostępniania informacji, co z kolei promuje współodpowiedzialność za ogólne poprawienie usług ze strony władz.

DenmarksDebatten w Danii wspiera współodpowiedzialność między przedstawicielami obywateli, publicznymi administratorami i politykami wszystkich szczebli władz poprzez zapewnienie dostępu do prowadzonych debat, politycznych ankiet, statystyk, analiz i opinii oraz poczty elektronicznej na temat nadchodzących wydarzeń. W przyszłości to powinno umożliwić wszystkim obywatelom i politykom bezpośrednią komunikację.

Projekt Zabalik podjęty przez Parlament Kraju Basków jest jeszcze jedną próbą promowania współodpowiedzialności, która pozwala obywatelom na oglądanie zarchiwizowanych debat za pośrednictwem Internetu, wyrażanie swoich opinii i otrzymywanie pocztą elektroniczną bieżących